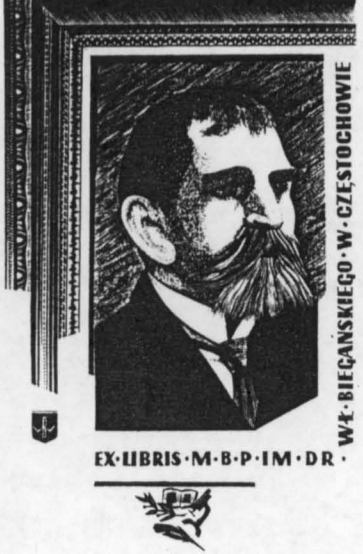

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Rok III. Niedziela dnia 25 sierpnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 34.

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Koszciuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8.
Administracja czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 17-ej do 20

Cena numeru 10 gr.

Co będzie dnia następnego?

Sezon ogórkowy w polityce się skończył i zwolna arena polityczna zaczyna tętnić życiem. Panowie ministrowie po „wypoczynkach" zagranicą zjeżdżają obładowanemi autami (państwowemi) do kraju, gdzie niektórych z nich czekają niemiłe niespodzianki...

Przedewszystkiem p. Kazimierz Switalski, który po 2-miesięcznej „wytężonej" pracy wypoczywał przez drugie 2 miesiące w Biarritz, **podobno jest w niełasce „nieomylnego"**, który jakby dla podkreślenia swego niezadowolenia zamieszkał w spokojnej willi w Druskiennikach a nie w luksusowym hotelu Ritza, i codziennie odbywał przechadzki w lasku dębowym, podczas gdy drugiemu żona wyprawiała awanturę przed służbą o piesku, który zginął w tłumie kufrów i walizek...!

Stąd też pochodzi pośpiech w składaniu wizyt w Spale i Druskiennikach...

Nie wiadomo jednak, czy tą spóźnioną gorliwością premjer rządu odrobi niełaskę.

Śmieszne, ale i bolesne, że losy Rzeczypospolitej zależne są od dobrych lub złych humorów, a nie od jedynego prawowitego gospodarza tej ziemi, — ludu i jego przedstawicieli w Sejmie.

Podczas gdy luksusowe auto kierownika rządu uwijało się po pięknych gościńcach Francji, rozprystorzyło się i rozhulało bractwo sanacyjne w kraju. Gdy minister pracy był zajęty rozwiązywaniem powołanych z wyboru Zarządów Kas Chorych, bezrobocie wzrosło niebywale, drożyzna poszła w górę niepewność jutra stała się chlebem codziennym każdego obywatela.

„Wielki nieomylny" jest podobno niezadowolony również z innych ministrów. Wymieniają kilka osób. Może więc nietylko sam p. Switalski pożegna się z fotelem ministerjalnym.

Mówi się pocichu o rekonstrukcji gabinetu, tylko nie wiadomo, czy ma być ona jeszcze bardziej pułkownikowską, czy też nastąpi zwrot w kierunku demokracji.

A tymczasem chwila zwołania Sejmu zbliża się.

Nie należy jednak spodziewać się, że nastąpi to wcześniej niż 31 października.

Rząd nie będzie chciał dać Sejmowi czasu na zajęcie się sprawami: **Czechowicza**, która już wróciła z Trybunału Stanu, **nadużyć wyborczych**, pieniędzy użytych na popieranie kandydatów partji rządowej, podarunków p. Matuszewskiego dla wielkiego przemysłu, pożyczki 30 miljonowej dla obszarników, rozwiązywaniem samorządów miejskich i Kas Chorych, orgji konfiskat, bezmyślnych zwalniań z wojska, wycofania ustawy o ubezpieczeniu na starość itd. itd., a tymczasem Sejm, którego powaga ogromnie wzrosła w społeczeństwie nie da się zepchnąć do roli niewolnika, który tylko ma uchwalić podatki do łaskawego uznania sfer rządzących.

Więc i walka zawieszona rozgorzeje nanowo. Walka ta w razie zwycięstwa rządu może doprowadzić do zerwania listka figowego z niby demokratycznej Rzeczypospolitej, którą usiłują dziś rządzić po dyktatorsku, zaś w razie zwycięstwa Sejmu władza wróci do Narodu jako do właściwego i jedyn go gospodarza tej ziemi.

Jeżeli jakiś nadzwyczajny wypadek nie zmieni usposobienia społeczeństwa, to raczej należy się spodziewać zwycięstwa Sejmu niż sanacji bo swemi niemoralnemi metodami odepchnęła od siebie wszystko co uczciwe, gorące i niesprzedajne. Sanacja swemi poczynaniami pisze dla siebie wyrok nieubłagany: Mane, Tekel, Fares...

Ale ci którzy dziś tuczą się przy żłobie nie ustąpią dobrowolnie.

Czas więc najwyższy by społeczeństwo ułatwiło śmierć niesławną sanacji — w przeciwnym razie nie będzie pewne dnia jutrzejszego.

Zerwać maskę z obłudy.

W niedzielę 19 sierpnia odbywała się w Katowicach uroczystość z okazji 10-lecia pierwszego powstania śląskiego. Były więc manifestacje rządowe zorganizowane przez p. wojewodę Grażyńskiego, — a manifestacyj innych stowarzyszeń zakazano opierając się na najwyższem rozporządzeniu **króla pruskiego Fryderyka z roku 1794.**

O wielki Frytzu! Gdybyś wiedział, jakie uznanie znajdziesz u rządzącej Polską sanacji, byłbyś lepiej rabował, niszczył, kradł kobiety dla swoich żołdaków.

Napewno też robotnicy śląscy gdy chwycili za broń 1919 r. nie przypuszczali, że zakażą im pochodów w wolnej Polsce na podstawie dekretu starego Frytza!

Gdy przeciwnikom zabroniono pochodów, — rządowcy bez obawy maszerowali defilowali krzycząc: Niech żyje Piłsudski, bo czegoż się za kiełbasę nie robi!

Niech sanacja pamięta, że my wiemy, iż w grupie Częstochowskiej, powstańców śląskich była większość takich, którzy z powstaniem śląskim nie mieli nic wspólnego.

My wiemy, że zmobilizowano bezrobotnych, członków klubu „Victoria", policjantów itp., których bezpłatnie przewieziono na Śląsk, nakarmiono, napojono aby robili radość.

Były jednak i rzeczy nieoczekiwane. Np. Ktoś krzyknął naprzeciwko p. Prezydenta Rzeczypospolitej: Niech żyje Korfanty, ale tym ktosiem zajęła się natychmiast policja i basta.

W tych warunkach, a zwłaszcza po złamaniu Ustawy Konstytucyjnej dla Śląska (ustawa z 15 lipca 1920 art. 22) ponownie rośnie Korfanty!

Jesteśmy przeciwnikami Korfantego, który też urządził swoją uroczystość 18 sierpnia (otoczoną specjalnemi kordonami), walczyliśmy z nim i walczyć będziemy, ale jedna tablica w jego pochodzie **zwróciła naszą uwagę: Niech żyje sprawiedliwość!**

Słusznie!

Wobec dzisiejszych sanatorów, nawet Korfanty może uchodzić za wzór cnoty i sprawiedliwości. Wojewodzie Grażyńskiemu manifestacja się więc udała!

Tylko prawdziwych powstańców śląskich było na niej mało.

Robotnicy! Ludu Pracy!

W „Częstochowianinie" dowiesz się jak walczy i pracuje twój brat robotnik w Polsce i zagranicą z wyzyskiem, przemocą, jakie są rządy, a jakie być powinny. Przez niego poznasz, kto Twoim przyjacielem, a kto wrogiem! Czytajcie i rozpowszechniajcie „Częstochowianina", bo on jest Waszym pismem i utrzymuje się z prenumeraty, a nie otrzymuje funduszów gadzinowych, dlatego też może pisać PRAWDĘ.

Czytajcie go, rozpowszechniajcie, bo byt Waszego pisma od Was zależy!

Składajcie dátki na Fundusz Prasowy „Częstochowianina".

Niesłychana pragmatyka służbowa dla kolejarzy

została ogłoszona w 57 Dzienniku Ustaw, która zdradza w jakim kierunku rozwija się błogosławiona opieka sanacji nad robotnikami.

Jeden z artykułów (30-ty) powiada, że „jeśli tego wymagają względy służbowe (jakie? kto będzie określał czy wymagają?) pracownik (kolejowy) na polecenie zwierzchnika obowiązany jest pełnić służbę także poza godzinami pracy" — słowem czas pracy zależny od polecenia, a nie uregulowany na mocy ustawy.

„Pracownik obowiązany jest mieszkać w miejscowości, w której pełni służbę § 32.

A co się stanie, gdy nie będzie tam miał mieszkania, — chyba zamieszka na gałęzi.

Etatowego w ciągu lat 10-iu, a nie etatowego w ciągu lat 15 tu może zwolnić władza przełożona bez podania przyczyn (§ 125).

Jakże wspaniały bat w rękach „władzy"!

Podaliśmy tylko te kwiatki, które same rzuciły się w oczy, bo „pragmatyka" ma aż 140 §§-ów.

Omówimy je obszerniej w następnym N.rze. A teraz kolejarze, nie śmiejcie się, rozporządzenie to podpisał między innymi, główny „opiekun" pracy pan pułkownik Prystor.

Wymówienie umowy w górnictwie.

Ponieważ 31 sierpnia kończy się termin umowy zbiorowej obowiązującej dotychczas w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku, przeto ze względu na wzrost drożyzny i podniesienie ceny węgla przez przemysłowców, robotnicy wypowiedzieli umowę i domagają się podwyższenia płac.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą"

Dzień 15 sierpnia upłynął pod znakiem wspomień z walk pod Warszawą w 1920 r. Po 9 latach zapomniano o poległych bohaterach, o wysiłkach narodu, a prasa klerykalna usiłuje wmówić w nas, że zwyciężył ks. Skorupka i cud. Szkoda, że tego cudu nie dokonał sam ks. Skorupka bez tysiącznych ofiar życia ludzkiego.

Ułatwienie wywozu zboża — podrożenie chleba.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu przedłużyło zawieszenie poboru podatku obrotowego od tranzakcji eksportowych żytem. Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania.

Rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 1 sierpnia przywóz mąki pszennej i żytniej jest zabroniony.

Oba te zarządzenia wywołają wzrost drożyzny.

Ale cóż to obchodzi rząd sanacyjny?

Przecież komisja dla badania drożyzny nie zbiera się, bo ją zakatrupili

Na co stać magnatów kapitalistycznych.

Dwie lakoniczne wiadomości zamieściły pisma amerykańskie w ostatnich dniach: „magnat automobilowy i giełdowy Durant wyjechał sobie na wakacje do Londynu, a chcąc utrzymać łączność z nowojorską giełdą, zakontraktował na swój wyłączny użytek telefon między Europą i Ameryką płacąc po 308 dolarów za godzinę, czyli przeszło 1.500 dolarów za każdy pięciogodzinny dzień giełdowy.

2) Inny magnat automobilowy, Ross zafundował sobie kosztem 520.000 dolarów jeden z najwspanialszych okrętów jakie zbudowano kiedykolwiek.

A jeżeli przeczytamy sobie sprawozdania różnych spółek akcyjnych w Polsce, które kończą rok zyskiem „tylko" 25 miljonów złotych, to możemy wyobrazić sobie jak ciężkie czasy przeżywają kapitaliści.

List sen. Limanowskiego po 3 zł.

„Dziennik Cieszyński" przynosi nader charakterystyczną notatkę pt: Kto zarabia na „wolności" prasy w Polsce. Wiadomość tę podajemy:

„U nas w kraju, nie pozwala się prasie na rozgłaszanie „wieści świadomie nieprawdziwych, mogących wywołać niepokój publiczny," zdaje się po to tylko, by te wieści wracały do kraju w formie nielegalnych, po paskarskich cenach sprzedawanych ulotek

Jeden z tych licznych wypadków zanotować należy z okazji niedawnej konfiskaty listu sędziwego senatora Limanowskiego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. List ten, skonfiskowany w Polsce, sprzedaje się w formie odbitki na Śląsku w nieograniczonej ilości, lecz po cenie... 10 kor. czeskich! czyli po 3 zł. za sztukę.

Taki jest dzisiaj stan rzeczy, że słowa starca stojącego nad grobem, który ostrzega przed następstwami dzisiejszych rządów musi być „szmuglowany" do kraju. Jak to nazwać?

Kłamstwa blagierka krakowskiego.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

„Krakowski Ilustrowany Kurjer Codzienny" umieścił w Nr. 218 z dnia 12 sierpnia r. b. oszczerczą notatkę tej treści, że byli członkowie Niezależnej Socjalistycznej Partji odbyli zjazd w Kaliszu, na którym postanowili ponownie założyć odrębną partję, niezadowoleni z kierunku partji P. P. S. i zrażeni tem, że nie otrzymali przyrzeczonych posad w Kasach Chorych. Proszę Was więc o zaznaczenie, że nie odbył się żaden zjazd w Kaliszu, a był więc P.P.S. (na którym referowałem), który wywołał wściekłość u zwolenników posła Gardeckiego (B.B.S.). Poseł Gardecki po korespondencji z Kalisza w „Robotniku" dn. 9 bm. postarał się o notatkę w I.K.C., chcąc wywołać wrażenie, że istnieje rozbieżność w szeregach P.P.S. Muszę stwierdzić z zadowoleniem, że u byłych „niezależnych" jest całkowita zgoda na kierunek P. P. S., że nikomu z nas nie przyrzekano posad w Kasach Chorych, że absolutnie nikt nie ma zamiaru opuszczania szeregów P. P. S., że nie mamy nic wspólnego z grupą Kruka, której wysłannik Gerson dostał odemnie odprawę, gdyż przed 2 tygodniami szukał porozumienia ze mną w Krakowie.

Dziękując zgóry za umieszczenie tych kilku słów dla odparcia z palca wyssanych łgarstw kurjerkowych.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Dr Bolesław Drobner

Zadowolenie Pań to piękna i czysta cera!

Krem i Mydło „Lactolin" radykalnie usuwa piegi, plamy
" " " " " i wszelkie defekty cery. " " " " "

Krem „Lactolin" Nagrodzony został złotym medalem w Paryżu. — Żądać wszędzie!

Duchowieństwo nie może być sędzią w sporach partyj.

Jak wiadomo „jedynkarze" do niczego tak nie wzdychają, jak do zmiany konstytucji. Ciągle mówią o zmianie konstytucji. A ponieważ zamiarów swych w Sejmie przeprowadzić nie mogą więc o pomoc zwracają się do księży.

Ostatnio np. prasa rosyjska donosi, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwrócił się do biskupów prawosławnych z prośbą o poparcie przez duchowieństwo prawosławne projektu zmiany konstytucji.

Obecnie nadeszła już odpowiedź. Ze względu na jej ważność podajemy tutaj jeden ustęp. — Otóż Synod Cerkwi prawosławnej w Polsce oświadczył, że „duchowieństwo prawosławne nie może być sędzią w sporach partyj politecznych, nie może podtrzymywać z kazalnicy projektów poszczególnych grup politycznych i że nie można na nie wkładać obowiązku propagandy zmiennych idei politycznych.

Tak odpowiedzieli księża prawosławni. Jakże inaczej postępują i swoje obowiązki duszpasterskie rozumieją nasi księża. Wiadomość tę podała następnie Katolicka Ajencja Prasowa.

CZYZBY TO BYŁO PRAWDĄ?!!!

Pewna gazeta wiedeńska doniosła, że nasze ministerstwo Skarbu zgodziło się na wydanie ustawy gwarantucej kapitalistom amerykańskim wyrównanie strat, które powstały wskutek spadku wartości pożyczki zaciągniętej w Ameryce.

Zaznaczyć przedewszystkiem należy, że wartość pożyczki spadła wskutek niepewności stosunków za rządów sanacyjnych w Polsce.

Czyż my obywatele mamy płacić już nie tylko za pokoje dla p. Sławka, ale i za jego mowy o „łamaniu kości".?

A teraz małenkie zapytanie.

Od 1924 r. do 1929 r. wartość złotego zmniejszyła się prawie o 70 proc. wszyscy więc ci obywatele, którzy państwu pożyczyli pieniądze stracili 70 proc. ale im się strat nie wynagrodzi, bo to są obywatele Polski, dla kapitalistów amerykańskich są względy.

Rząd straty sobie wyrównał bo podwyższył podatki, a obywatelom kto je wyrówna? Kto wyrówna robotnikom, urzędnikom, kolejarzom straty w zarobkach, jakie ponieśli wskutek spadku złotego? Jeśli rząd ma pieniądze dla obcych, musi je mieć i dla swoich!

Czekamy na wyjaśnienie ministra skarbu, bo wiadomość poważnej gazety wiedeńskiej, gdyby była prawdziwą trzebaby nazwać skandalem.

NOWA FALA EMERYTÓW.

Nieoczekiwanie, w okresie urlopów, ukazał się nowy Dziennik Personalny Minist. Spraw Wojsk. z dalszymi przeniesieniami na emeryturę.

Ogłoszono w nim nazwiska 224 oficerów wszystkich rang, którzy przed kilku tygodniami zostali zwolnieni ze swych stanowisk i w międzyczasie stawali przed komisją superrewizyjną, a obecnie przechodzą na emeryturę.

Ponadto nowy Dziennik Personalny ogłasza dalszą listę 625 oficerów, którzy zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk, którzy po zbadaniu superrewizyjnem, przeniesieni zostaną na emeryturę. — Są to kandydaci na emerytów.

Lista druga odnosi się głównie do oficerów młodszych, obejmuje bowiem nazwiska 392 poruczników i 158 kapitanów, z oficerów zaś sztabowych 60 majorów, 11 podpułkowników i 4 pułkowników — wszystkich broni i służb.

Mamy więc razem 849 nowych młodych emerytów, którym będziemy płacić pensje, albo których trzeba będzie mianować komisarzami Kas Chorych. Między emerytami znajdujemy np. niejakiego kapitana Czermańskiego, który ma dopiero 27 lat!

Jemu trzeba będzie płacić emeryturę przez jakieś 40 lat.

Wogóle na emeryturę wydajemy blisko 108 miljonów zł. rocznie. Ale co to obchodzi obywatela? przecież są tacy, którzy chcą byśmy tylko płacili i milczeli.

Co słychać.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

(—) 11 sierpnia całe Niemcy obchodziły nadzwyczaj uroczyście dziesięciolecie Konstytucji weimarskiej. W uroczystościach wzięły udział wszystkie władze państwowe z prezyd. Hindenburgiem na czele. Wygłoszono szereg podniosłych przemówień, w których uczczono pamięć pierwszego prezydenta tow. Eberta.

Zapowiedziane przez komunistów kontrdemonstracje nie udały się.

(—) Trocki, jako opozycjonista, jest w Stalinowskiej niełasce. To też Trockiego początkowo internowano w Rosji, następnie wyrzucono z granic Sowietów.

Miasteczko na cześć jego nazwane Trockim przechrzczono na Krasnogwardiejsk, a w strzelnicy postać Trockiego służy jako cel...

Bowiem fortuna kołem się toczy...

(—) Szwagier ex kajzera Wilhelma, Zubkow, rozwiódł się ze swoją żoną księżniczką Wiktorją i osiadł na stałe w Luxemburgu, gdzie w jednej z restauracji na Targach Luxemburskich pełni funkcje kelnera.

Zgroza wołająca o pomstę do nieba! Przecież nie... wypada. Czyż nie można go było zrobić chociaż... komisarzem w Kasie Chorych?

(—) Zawodowi gracze loteryjni dopatrzyli się szczęśliwej cyfry w datach pierwszego wyjścia Papieża z murów Watykanu. Zakupili losy o numerach tych „szczęśliwych" dat i faktycznie wygrali!

To było w Rzymie i Medjolanie — a w Meksyku pośrodku kościoła postawiono szyb naftowy, który swą obfitością przewyższa wiele innych.

Nadzwyczajne! Co za głęboka wiara u... graczy i co za dowód „łaski" naftowej dla meksykańskich handlarzy naftą...

(—) Japonję nawiedziły szalone upały dochodzące do 48 stopni w cieniu.

W samym tylko Tokio notowano dziennie po kilkadziesiąt wypadków porażenia słonecznego, nierzadko kończącego się śmiercią lub postradaniem zmysłów.

(—) Sąd karny w Paryżu skazał inż. Wasiutyńskiego, pobitego przez policję paryską, na trzy miesiące więzienia i grzywnę.

Iście salomonowo-policyjny wyrok — najprzód pobicie a potem „na dokładkę" więzienie.

Taki... „zaprzyjaźniony" wyrok...

(—) Chińsko-sowiecki zatarg jeszcze nie zakończony. — Przeciwnicy nawzajem straszą się pobrzękiwaniem szabelką. — Zwłaszcza Sowiety, które wśród ludności szczepią zapał wojenny, nawołując do składek na budowę tanków, aeroplanów i całych eskadr lotniczych. Prasa przekonuje o potrzebie zaciągu ochotniczego.

Chińczycy się tem wszystkiem nie przejmują i ostatnio zaaresztowali konsula sowieckiego w Charbinie.

I tak się... bawią w... ciuciu babkę.

(—) 15 września r. b. Anglja ma jakoby znieść okupację Nadrenji.

W tych warunkach i Francja zmuszona będzie do reewakuacji swoich wojsk z okupowanych terenów niemieckich.

(—) W Kownie aresztowano pod zarzutem pozostawania na usługach wywiadu polskiego jednego z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i redaktora ajencji telegraficznej „Elta", Karasasa.

Zostanie on oddany pod sąd wojenny, przyczem grozi mu kara śmierci.

Ciasno i niewygodnie czuć się musi Waldemaras na fotelu dyktatorskim przeto wszędzie widzi szpiegów i zamachy. Nie on jeden zresztą — są i inni dyktatorzy, którzy wszystkich posądzają i wszędzie widzą „agendy" szpiegowskie.

Federacja łamistrajków.

Od tygodnia trwa w Krakowie solidarny strajk elektromonterów, których do powyższej akcji zmusiła zachłanność i nieustępliwość przedsiębiorców wobec słusznych żądań podwyżki płac. — Celem złamania strajku sprowadzają przedsiębiorcy z Warszawy łamistrajków, których dostarcza „Federacja pracy" twór BB. Ładny Związek i cel tegoż! Krakowscy elektromonterzy przeświadczeni są, że szumowiny te, które dały się użyć do łamania akcji, sprzykrzą sobie bardzo prędko Kraków i wrócą do swego gniazdka, wynosząc stąd niezapomniane wrażenia solidarności krakowskiej.

Masowy mord na górnikach w Lupeni.

W Lupeni, rumuńskim okręgu górniczym, dokonała policja i wojsko strasznej masakry strajkujących górników. Do Lupeni sprowadzono wojsko i policję i siłą bagnetów chciano strajkujących zapędzić do pracy. Liczba ofiar masakry robotniczej wynosi 62 zabitych i 74 rannych.

W KRAJU.

(—) Pos. Polakiewicz, przemawiając na Zjeździe Legjonistów, zaakcentował, że pierwsza, druga i trzecia brygada — ci prawdziwi legjoniści nie chcą i nie pchają się na pierwsze miejsca u żłobu rządowego — właśnie „prawdziwi" leguni nie chcą znać piątej, szóstej i dalszych brygad. Pięknie to panie pośle, ale powiedz pan, dlaczego to nic nie powiedziałeś o brygadzie... czwartej?

Czyżby przez... skromność? A może nie ma się czem pochwalić?

(—) Kancelarja Trybunału Stanu przesłała p. Marszałkowi Sejmu odpis wyroku w sprawie b. min. skarbu Czechowicza. Pozostałe akta tej sprawy mają być przesłane do kancelarji sejmowej po powrocie z urlopu prezesa Trybunału Stanu, Supińskiego.

(—) Pod Łodzią, z powodu wadliwego nastawienia zwrotnicy, wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa; rozbiciu uległy dwa naprzeciw siebie idące pociągi. W katastrofie tej zabite zostało 8 osób a 16 lżej lub ciężej ranne.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa aresztowano zwrotniczego Michała Wodzyńskiego.

(—) Przy zwiedzaniu zamku w Po-

HOMEOPATA-LEKARZ

Dr. med. J. J. Herwich

przeprowadził się

z ul. Kordeckiego 9

na ul. Kościuszki Nr. 23

Naturalne leczenie zastarzałych cierpień.

Walne Zebranie Członków P.P.S. :-: w Częstochowie :-:

odbędzie się w niedzielę 25-go sierpnia o godz. 10-ej rano

w lokalu przy ul. Kościuszki Nr. 62.

NA PORZĄDKU DZIENNYM: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Odczytanie protokułu z poprz. konferencji, 4) Wybór delegatów na konferencję okręgową, 5) Sytuacja polityczna, 6) Sprawy organizacyjne. — — Delegaci i mężowie zaufania po fabrykach winni przypomnieć członkom Partji o konferencji.

Wstęp za legitymacjami.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków zdolnej do podjęcia uchwał, ta sama konferencja odbędzie się w drugim terminie o godz. 10 i pół — bez względu na ilość obecnych.

Częstoch. Kom. Rob. P. P. S.

znaniu niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali zniszczenia przez pokrajanie wiszącego w sali tronowej (wyraźnie „tro-no-wej) portretu marsz. Piłsudskiego.

Ta sala... tronowa, to jednak doskonały kawał w... Rzeczypospolitej...

(—) Rozeszły się pogłoski, że „dorocznym" zwyczajem i w tym roku miały miejsce dwa cudowne uzdrowienia na naszej „cudownej" Jasnej Górze.

Chrómy zaczął biegać, a ślepy — przejrzał. Zwłaszcza ta uzdrowiona ślepota jest nadzwyczajna.

Gdyby to miało miejsce! Oh, gdyby to mogło być prawdą! Możeby jednak spróbować i posłać na Jasną Górę tych, którzy „nie widzą" co dzieje się w Polsce a którzy nie wierzą w ostrzeżenie B. Limanowskiego.

KRONIKA ROBOTNICZA

Podziękowanie.

Z rządowi Klubu Kobiet Pracujących w Częstochowie, posłowi Józefowi Kaźmierczakowi, jak również senatorce D. Kłuszyńskiej, a w szczególności p. Władysławie Szymanowskiej Przewodniczącej Klubu Kobiet Pracujących w Warszawie, która nas odwiedziła i spędziła z nami kilka miłych chwil, za urządzenie Kolonji Letnich w Olsztynie, które to Kolonje nietylko, że wzmocniły nasze siły fizyczne i upewniły nas, że i nam starszym kobietom może być dane również spędzenie kilka tygodni na świeżem powietrzu bez troski, w dobrem odżywianiu (a że w dobrem najlepszym tego dowodem, że nas przez 4 tygodnie przybyło od 3 do 6 kilo na wadze), ale jednocześnie zachęciły nas do wspólnej pracy i wniosły w serca nasze nadzieję lepszego i dla nas starszych, przyszłości — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wyżej wymienionym i wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tych Kolonji (podpisy) Czerwiowa, Bonerowa, Cupiałowa, Maćko, Przesłańska, Turkowa, Musiowa, Nowicka K., Cholewińska, Krucińska, Cierpiałowa, Nowicka A., Truszczyńska, Górniak, Stysińska.

Spółka chadecko-żydowska.

Rok rocznie robotnicy z fabryki „Warta" biorą węgiel z różnych składów prywatnych za który płaci składnikom dyrekcja fabryki, strącając robotnikom z zarobków.

Związki Zawodowe chadeckie mimo ciągłego ujadania na żydów, niewiadomo dlaczego (tylko wiedzą chadecy), domaga się aby węgiel brano u prywatnych składników-żydów.

Zeszłego roku wielu robotników szukało po całym mieście składu z węglem obranego przez chadeków i do dziś dnia go nie znaleźli tracąc ciężko zapracowane pieniądze, które przepadły w łapach handlarzy węglem.

Obecnie nasz Związek sprzeciwił się braniu węgla u prywatnych składników odsyłając robotników do Stow. Spoż. „Jedność", natomiast chadecy do p. Najmana „żyda" bogatego składnika częstochowskiego. Robotnicy, którzy nie znali obłudnej i sprzedajnej roboty chadeków poszli po węgiel do p. Najmana i oto zamiast węgla z kopalni „Flora" lub „Modrzejów" wydaje się węgiel kostkę „Renard" czyli daleko gorszy.

Robotnicy ci przekonali się, jak sami to mówią, co jest warta niezawisłość chadecka. A od siebie dodajemy, że to jest jeden dowód tylko świadczący o „prowadzonej walce z żydami" przez chadeków.

Do luftu z takim filmem.

W Częstochowie, w kinie „Nowości" wyświetlany jest ostatnio propagandowy film rządów jedynkowych w którym się widzi, że za 9 lat niepodległości nic w Polsce nie zrobiono.

Dopiero teraz — mówi — film, ilustrując poszczególne fragmenty z „wielkich uroczystości państwowych" niema głodu i radość życia panuje. Dopiero teraz „żyto po wsiach polskich" koszą maszyny bo rząd daje kredyty. Dopiero teraz zaczęły dymić kominy fabryczne hut śląskich i rozpoczęła się budowa fabryk. Dopiero za rządów marszałka Piłsudskiego zniknęło na skutek wielkiej „twórczej" pracy polskie bezrobocie.

Jeżeli się patrzy na tego rodzaju reklamę to mimo woli staje przed oczyma wielka tragedja dzisiejszego życia, której zabić się nieda żadnym reklamiarstwem, aż do znudzenia przesadnem.

Nigdy jak obecnie, chłop nie otrzymuje kredytów na podniesienie gospodarstwa, a pokazywanie folwarków gdzie pracują maszyny nie zagłuszy uprzedzeń i zgrzytów pod adresem „sanacyjnych" rządów ze strony małorolnych chłopów.

Nigdy jak obecnie stanął ruch budowlany na skutek braku kredytów. Zdjęcie filmowe z budowy fabryki przez jakiegoś kapitalistę nie zagłuszy wołania mas bezrobotnych robotników, których liczba przechodzi wszelkie oczekiwania, będzące lęk i strach co będzie zimą?

Ale rząd wmawia w masy, że niema bezrobocia. Jak to się przedstawia?

W hucie na Rakowie zredukowano piędziesiąt procent robotników, w „Częstochowiance" to samo, w Konopiskach na kopalni przeprowadza się redukcję, która dotknie sześćdziesiąt procent robotników.

Nad to wiemy, że redukuje się masowo w przemyśle włókienniczem dni pracy.

To jest tylko na naszym Częstochowskim terenie,

Teraz idźmy dalej:

W Sosnowcu redukuje Kulczyński Fitzner i Gamper, Huta Milowicc, Huta „Katarzyna". Olkuska fabryka „Westen" od dłuższego czasu idzie na trzy dni. W Myszkowie redukują do 1000 robotników. To się dzieje w całej Polsce.

Na nic się nie zdadzą filmy i wykresy rządowe, udowadniające, że niema bezrobocia, niema głodu mas pracujących.

Wszyscy wiedzą, że dzisiejszy system rządzenia państwem prowadzi masy robotnicze do bezgranicznej nędzy.

Samosąd kamienicznika na Rakowie.

Jest sobie w Rakowie gospodarz domu przy ulicy Okrzei Nr. 2 niejaki p. Kozłowski.

Nikt by o nim do dnia dzisiejszego nie wiedział, żeby nie to, że pobił naszego tow. Kusę.

Zaco? Za to, że Kusa w czasie 4-o dniowej pracy na Hucie nie mógł podwyższyć komornego, za to, że 40 procent robotników jest zredukowanych i niewiadomo jaki ich los czeka, za tą biedę co w niemiłosierny sposób gnębi dziś całą klasę robotniczą, jakiś tam Kozłowski z żoną i synem będzie katował lokatora?

Jedno słowo ciśnie się na usta w stosunku do takich ala kamieniczników **wstyd!**

Z Kamienicy Polskiej.

W fabryce papieru „Klepaczka" został założony w swoim czasie Związek Klasowy przez tow. Klermasa. Wkrótce po założeniu takowego przez odpowiednie organa został wezwany d. Hasfeld do inspektoratu pracy celem zawiązania umowy umowy pomiędzy pracobiorcą a robotnikami, gdzie robotnicy odnieśli kolosalne zwycięstwo uzyskując nieomal 100 procentową podwyżkę no i unormowanie godzin pracy. Dniówka która składała się z 10 godzin została zamieniona na 8 godz. a reszta gedy. jako nadrobek miała być regulowane według ustawy o najmie pracy.

Po przejrzeniu na oczy, p. Hasfeld z p. Fazanem spostrzegł czem to pachnie na przyszłość postanowił cały skład zarządu związku klasowego stop-

Jak kler zwalcza prasę socjalistyczną.

W dniu 17 sierpnia przechodząc obok kościoła w Rakowie zauważyłem A. Radkego, który na ulicy sprzedawał naszego „Częstochowianina".

Ucieszyłem się bardzo na ten widok, lecz krótka była moja radość, bo oto z kościoła wyszła niejaka p. Klonowska i napadła szyderczemi słowy na biednego sprzedawcę i nasze pismo.

Podszedłem bliżej i powiedziałem do tej „pobożnej" paniusi, aby pospieszyła do domu i zajęła się wychowaniem dzieci, a nie naszą gazetą, jeśli ta jej się nie podoba.

Na brednie tej „mądrawej" niewiasty, że „Częstochowianin" jest pismem żydowskiem, też dałem należytą odprawę.

Ale na tem się nie skończyło, bo nadszedł ks. Niedźwiecki i zaczął też szykanować sprzedawcę, że rozsprzedaje „Częstochowianina".

Stanąłem znów w obronie biednego człowieka i naszej gazety, dałem księdzu odpowiedź należytą, a tutaj na tem miejscu chce niektóre rzeczy braci robotniczej wyjaśnić.

Pani Klonowska i ks. Niedźwiedzki nie mieli nic przeciwko temu, gdy inni rozsprzedawali „Gońca" i „Niedzielę" na cmentarzu kościelnym, ale boli ch bardzo gdy „Częstochowianina" sprzedaje się na ulicy.

Nazywają nasze pismo żydowskiem, ale ks. Niedźwiedzki naucza, że trzeba miłować bliźnich, tutaj zaś tych swoich bliźnich potępia. Rozumny człowiek uzna, że łaskawy księżulek jest w sprzeczności z samym sobą, nie wiadomo kiedy mu wierzyć. Zresztą pismo **nasze nie jest żydowskiem, ale socjalistycznem, broni ono klasy pracującej, głosi zasady sprawiedliwości, głosi hasło pokoju,** i może dlatego nie podoba się księdzu, bo **on żył w wielkiej przyjaźni** z kapitalistycznym dyrektorem, **gnębicielem robotników,** a nie **z robotnikami,** zaś Chrystus żył z biednym ludem, z rybakami, rzemieślnikami, a nie bogaczami.

Ks. Niedźwiedzki widocznie zapomniał, co Chrystus mawiał o bogaczach, a co mówił do maluczkich. Zupełnie inaczej postępuje ks. Niedźwiedzki, choć rzekomo głosi i naucza wiary Chrystusowej.

Na zakończenie ksiądz powiedział mi, że się spotkamy. Nie wiem co to ma znaczyć, ale może to, gdy umrę i gdy żona moja przyjdzie godzić pogrzeb, to będzie chciał skórę z niej zedrzeć, ale to dla robotników rakowskich nie nowina.

A jeżeli zechce ks. Niedźwiedzki szkodzić mi w pracy, to też mnie tem nie zastraszy, bo ja już przeszedłem dobrą szkołę w życiu, a taki fakt niejednemu otworzyłby oczy.

Czy pamięta ks. Niedźwiedzki, jak podczas ostatniej kolendy był u mnie, jak dyskutowaliśmy, przypomni sobie też pewnie, że nazwał mnie wówczas „inteligentnym robotnikiem", a ja go w duchu, że nie jest taki, jak o nim mówią, dzisiaj muszę przyznać, że omyliłem się, że ludzie go lepiej znają.

Ks. Niedźwiedzkiemu radzę, aby zajął się sprawami kościelnemi, bo i tak sprawy z socjalistami i z „Częstochowianinem" nic wygra.

Pismo to jest nasze. Pisze o tem co nas boli, dlatego też będziemy go bronić, do ostatka aż się rozwinie tak, jak sobie tego życzy każdy świadomy robotnik.

Ze swej strony, mimo że mi jest ciężko, choć mało zarabiam, ale ofiaruje na Fundusz Prasowy 3 złote, tymczasem wpłacam jeden złoty, a po każdej wypłacie będę płacił złotówką.

Wzywam wszystkich robotników by też dołożyli się najdrobniejszym bodaj datkiem dla naszej gazety.

Stanisław Deska.

Raków, 19 sierpnia 1929 roku.

Zakład tapicersko dekoracyjny
P. WIKSMAN
w Częstochowie
II Aleja Nr. 20.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

niowo zwalniać zwalniać z pracy, co też niedługo uczynił, mając otwartą drogę do krzywdzenia swych robotników.-

Dzisiaj robotnica pracuje 10 godz. i zarabia na dniówkę aż dwa złote (śmieszna płaca). Należałoby znowuż pociągnąć owego pana do inspektoratu pracy, ażeby unormować płacę, jak również i traktowanie robotnika przez p. Hasfelda, bo on w nieludzki sposób odnosi się do pracowników.

Patrzcie robotnicy i robotnicc jakie korzyści przynosi wam związek klasowy winniście więc dążyć do zorganizowania z powrotem nie zwracać uwagi na pp. Hasfelda i Fazana. bo ani jeden włos nie spadnie wam z głowy, gdyż będziecie mieć silną organizacje za sobą.

A p. Hasfeldowi radzimy troszkę inaczej obchodzić się z ludźmi, bo na tym źle wyjdzie. —

W dniu 11 bm. o godz. 3-ej po poł. odbyło się Zebranie T.U.R-a w Kamienicy Polskiej. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego nastąpiło odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. oraz sprawozdanie kasowe z zabawy, która się odbyła w lesie romanowskim 4 VIII, mimo fatalnej pogody dając 49 zł. czystego zysku.

W wolnych wnioskach zabierali głosy tow. tow. Maj i Kubara, którzy przybyli jako goście nawołując do pracy spokojnej, a intesywnej, gdyż przeszkód w robocie macie całe stosy, którzy starają się rozbić tą młodą Organizację — Następnie omówiono sprawę założenia trupy mandolinistów. —

Po odśpiewaniu Hymnu zebrani się rozeszli.

Dnia 11 sierpnia br. odbyło się zebranie Dzielnicy wraz z T.U.R-em w Kamienicy Polskiej. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, wygłoszone zostało sprawozdanie z działalności O.K.R. w Częstochowie. Później przystąpiono do obrad bardzo ważnych w dobie obecnej, ażeby móc w każdej chwili dać kontratak atakom na klasę pracującą, którzy robią najścia gwałtownie na ustrój demokratyczny rozbijając tyle pracy i zabiegów.

Zabrał głos tow. Kubara wyjaśniając obszernie znaczenie milicji ludowej, porównywując liczebność i jakość organizacji zagranicą i u nas.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru salę zebrań opuszczono.

OD ADMINISTRACJI.

Zwracamy się do wszystkich kolporterów „Częstochowianina" o wpłacanie za prenumeratę, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę pisma.

Zła woda przyczyną śmierci.

Zauważono już od dłuższego czasu, że w wielkich miastach stosunkowo umiera więcej osób niż w małych osiedlach ludzkich, a gdy zaczęto zastanawiać się nad przyczyną tego zjawiska, ludzie przekonali się, że powodem jest zła woda.

Zaczęto więc szukać wody lepszej, przepuszczać przez filtry i wskutek tego np. w Warszawie **śmiertelność w ciągu 30 lat spadła przeszło o połowę.**

Cyfra ta sama mówi za siebie!

W Częstochowie dotychczas mieliśmy wodę niesmaczną, twardą, z dużą ilością żelaza, tak że zamożniejsi mieszkańcy kupowali wodę i jeszcze dzisiaj jeżdżą po ulicach miasta takie beczkowozy. Twarda woda powoduje choroby skórne zwłaszcza u dzieci, a gospodynie też ją znają, bo do prania używają deszczówki.

Częstochowskie wodociągi czerpią wodę z Wierzchowisk, która nie zawiera żelaza i jest trzy razy bardziej miękka od używanej obecnie. Obliczmy korzyści na zdrowiu, obliczmy zyski w gospodarstwie (tylko 1-3 mydła!) a przekonamy się ile zaoszczędzimy.

Domy więc powinny być corychlej przyłączone do wodociągów, tembardziej, że termin upływa z dniem 29 października b. r.

Woda z miejskich wodociągów ma jedną wielką wadę: — jest zbyt droga, ale na to niema rady.

Dzisiaj musimy **płacić za lekkomyślność w gospodarce p. Marczewskiego, za wszystkie poprawki, które na wiosnę trzeba było przeprowadzać w kanalizacji.**

Pamiętajmy o dobrej wodzie i kiepskim gospodarzu!

„Szpicle" z N.P.R-u w Blachowni

Redakcja naszego pisma otrzymała z Blachowni następującej treści list:

Prosimy o oddanie pod pręgierz opinji publicznej Wacława Jędrysiaka i Ignacego Błaszczyka za to, że jako delegaci N.P.R. na Hucie Blachownia miast bronić robotników byli szpiclami, sprzedając nawet swoich najbliższych kolegów aby za to otrzymać od administracji fabrycznej mieszkania po zredukowanych robotnikach.

Ci uczniowie Paradowskiego omylili się grubo gdyż robotnicy udowodnili im winę szpiclostwa i wcześniej odkryli niż to im się wydawało wyprowadzając za bramę fabryczną. Fakt szpiclowania N.P.R-owskiego potwierdził inż. Werczyński.

Jednak, że panowie ci byli inż. Werczyńskiemu na rękę postarał się aby ich przyjąć. Prawda, że nastąpiło to za zgodą robotników, którym chodziło o chleb dla ich dzieci, jednak pod warunkiem, że nie mają prawa wejścia do biura fabrycznego jako delegaci.

Jeszcze jeden dowód obrony interesów robotniczych przez enperowskich zdrajców.

Robotnicy waszem obowiązkiem jest po tym niesłychanym skandalu odwracać się od N. P. R. i jej zdrajców.

Robotnicy popierajcie pismo robotnicze.

Uwadze lokatorów i właścicieli nieruchomości!

W miesiącu sierpniu 1929 ro przypadają terminy płatności następujących podatków, pobieranych pr Magistrat m. Częstochowy:

1) podatku od lokali za III (trze kwartał, t.j. za m. lipiec, sierpie wrzesień 1929 roku,

2) państwowego podatku od n ruchomości oraz dodatków miejski do tego podatku wyznaczonych dochodu za kwartał II-gi, t. j. za m siące kwiecień, maj i czerwiec 19 roku.

Podając powyższe do wiadomo zawiadamia się osoby zainteresowa że imienne upomnienia do zapłaty ty podatków nie będą rozsyłane, na miast po upływie wymienionego w żej terminu, t.j. od dnia 1 wrześ 1929 roku Magistrat przystąpi do p boru tych należności drogą przymu administracyjnego, co narazi płatnikó którzy przypadających od nich nal nośei nie uiszczą w terminie wyżej p danym, na koszta sekwestru, oraz o setki i kary za zwłokę.

Komunikując o powyższem, Ma strat zwraca się niniejszem do wszy kich płatników, aby przypadające nich należności wpłacali w termina przepisanych w dobrze zrozumiany interesie własnym.

Magistrat m. Częstochow

Łańcuch składek na Czerwone Harcerstwo

Tow. Różalski składa 1 zł i wz wa do złożenia na cel powyższy kiejże kwoty tow. tow. Majora W Brzozowicza M., Brzozowicza Z. i zureja St.

Tow. Czerwonkowa składa 1 zł wzywa do złożenia takiej sumy to tow.: Andrecką, naj., A. Jakubows i W. Gadomską.

Zgubiono legitymację Powiat. Ka Chorych na imię Józefa Janika, kt rą unieważnia się.

Zgubiono legitymację Pow. Ka Chorych na imię Walentego Ciu którą unieważnia się.

ZAMIAST FELJETONU.

Plon niesiemy... plon..

Już od wczesnego ranka odczuć się dało wielkie, uświęcone tradycją z pokolenia w pokolenie święto „Dożynki."

Z pól i łanów dolatywały znane sercu polskiemu słowa pieśni dożynkowych przeplatane hucznym, buńczucznym refrenem:

„Plon niesiemy, plon
W „sanacyjny" dom..."

Gładko wymiecione podwórze folwarczne lśniło, jak mocno wyświechtane ubranie urzędnika państwowego... Wszędzie świeciła golizna, jałowizną i temu podobna „bebechowa" tężyzna... Wszystko już było dorżnięte, zarżnięte i urżnięte... Setne, imponujące święto... dożynania...

A co się rżnąć nie dało, zduszono i przyorano... Patrząc na to, sanacyjne dworaki podśpiewywały sobie:

„Nie było nas — był las
Nie będzie nas — znów będzie las.."

Każdy żął ile chciał i ile mógł, każdy rwał co się dało... Zboża sprzedano niemal na pniu, las przetrzebiono, pastwiska skarmiono...

A uzyskane z tych tranzakcji pieniądze rozdzielono zgodnie między siebie, resztki przeznaczając na urządzenie stypy pogrzebowej zwąc ją „Dożynkami sanacyjnemi".

Zastawione w podwórzach stoły uginały się od mięsiwa, na stołach ustawione fazy pełne były wszelakiego likworu... Muzykanci dworscy stroili instrumenty...

Schody pałacowe, usłane kobiercami i zdobycznemi arzasami, roiły się od kierowników i podkierowników sanacyjnych gospodarzy... Pośrodku wielki głęboki fotel niecierpliwie oczekiwał, by w przepaścistych swych głębiach godnie przyjąć samego prezesa Bebewarji.

— — — — — — — — —

Już słychać coraz bardziej wzmagający się śpiew „dożynaczy" — wreszcie z pompą i godnością przymaszerował sam pułkownik Sprawek.

Orkiestra odegrała „Brykadę" — wielki mistrz zasiadł, wspierając się na poselskiej piszczeli, trofeum „łamania kości..." Rozpoczął się przegląd — owoców kilkuletniej wytężonej pracy sanacyjnej...

Oto przez bramy pałacowe wkroczyły pierwsze gromady „żniwarzy" w barwnych i symbolicznych strojach usłanych gwiazdami i orderami „za służalstwo".

Wali grupa za grupą, kohorta za kohortą, kliczka za kliczką u stóp prezesa składając wieniec swoich czynów i owocnej dla **siebie** pracy.

Sunie więc na platformach barwny, żywy obraz — symbol...

Otoczony wieńcem ufraczonych postaci historycznych sprzedawczyków z piersiami pokrytemi carskimi, kajzerowskimi i „wiedeńskimi" orderami, posuwa się stukonny Cadillac ciężarny opasłą postacią „dzikowskiego niedźwiedzia". Wydekoltowane i mocno zużyte margrabiny w umanicurowanych paluszkach trzymają wstęgę z napisem „Nieśwież-y."

Z dumą i łzą w oku spoglądał Sprawek na maszerujących, o dłoniach spracowanych na handlu i karczunku ziemi rodzimej... Wiodącego prym kresowego panka poklepał po łysinie...

Dalej kroczyli „sprawcy nieznani" tego lub innego dożynku, mordobicia, „zaginięcia" itp.

Zwartym szeregiem szli emeryci wojskowi, z których wyjątkowo który liczył ponad trzydzieści wiosenek...

Liczniki telefoniczne defilowały na wozie pocztowym, udekorowanym napisem „Precz z Najwyższą Izbą Kontroli, żądającą wyliczenia się z 22000 złotych."

Piękny wieniec weksli protestowanych złożono u stóp wielkorządcy od „wdzięcznych" handlarzy, a drugi jeszcze „okazalszy" z gazet skonfiskowanych.

Ogólny entuzjazm obudziła wielka „zabawka" z portretem twórcy na czele...

...I szły eskorty, kohorty, kliczki podlece, sprzedawczycy...

Ale wszystkie te grupy zaćmiła swoim blaskiem wataha prystorczyk —komisarzy z trupem niewiasty. Ob widać było ogłoszenie pogrzebowe

Samorząd miejski i Kas Chorych tu spoczywa snem wiecznym
Wdzięczni prystorjanie.

Duża maszynka z napisem: „Mig wkowa wytwórnia komisarzy", — czasie defilady poglądowo przedst wiała sposób i szybkość sześciodni wego wypieku. Twarze okłęsne, czo spłaszczone i wielkie, zachłanne łap to główne cechy każdego z tej grup

Rozanieliło się oblicze wielkorząd cy Sprawka — spłynął po schodo do defilujących, a ująwszy karbowe Aleksandra w swe objęcia, przemów ze łzami w oczach: „Zaprawdę, zap wdę powiadam wam — ten ci jest o syn mój najmilejszy!"

Rzuciło się potem to bractwo d żynaczy na jadło i napoje. Orkiest rżnęło od ucha, strzelały korki szam pana, przeciągłe okrzyki „Hoch, ura ura"! waliły o sklepienia niebios. A poza krat, okalających podwórze p łacowe dolatywał głuchy pomr zbiedniałych rzesz, szloch matek i ż kwilenie zgłodniałych dzieci...

Na podwórzu „Sanacja" sprawia „Dożynki".

Ceny ogłoszeń: Miejscowe: przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Komunikaty i nadesłane 60 gr. Zwyczajny 25 gr. Nekrologi do 60 m 25 gr. powyżej 60 mm, 30 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej, Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy.

Redaktor naczelny: **FRANCISZEK DEDERKO.** Redaktor odpowiedzialny: **IGNACY LEWIAK.** Wydawca: **O. K. R. P. P. S.** w Częstochowi
Druk „SZTUKA" Częstochowa II Aleja Nr. 23.